



Ofiara za grzech, Odkupiciel, Pojednawca, Orędownik, Pośrednik

Przyznajemy, że nie jesteśmy usprawiedliwieni przez naszą znajomość Boskiego planu, ale przez zupełność naszej wiary, mimo to jesteśmy głęboko zainteresowani każdym pismem traktującym o filozofii onej wielkiej prawdy, którą jako całość uchwyciliśmy wiarą. Prawda ta była tak wielką wtenczas, gdyśmy ją przyjęli, tak jak dziś, lecz wówczas nie widzieliśmy jej szczegółów tak, jak je teraz widzimy. Jest jeszcze możliwym, że niektóre jej zarysy staną się w przyszłości jeszcze bardziej zrozumiałe.

Serca nasze są przepelnione wdzięcznością ku Bogu za poznanie tej wielkiej prawdy, że Jego przebaczenie naszych grzechów stało się możliwym przez śmierć naszego Pana Jezusa. Zrozumienie i przyjęcie tej prawdy usprawiedliwiło nas i sprawiło, że zbliżyliśmy się do Boga z poświęceniem, mówiąc: „*Miłość Chrystusowa przyciska nas*” - 2 Kor. 5:14. Przywilejem naszym od tej błogiej chwili było wgłębiać się coraz bardziej w duchowe rzeczy i pomnażać się w łasce, znajomości, miłości i samo ofiarniczym posłuszeństwie. Trwajmy więc w tym i nie pozwólmy, aby jakieś opaczne filozofowanie miało pozbawić nas tych błogosławieństw i przywilejów, jakie już otrzymaliśmy. Niektórzy narażają się na to niebezpieczeństwo sprzecznania się około filozofii, której nie rozumieją i przez spory takie rozwijają w sobie szkodliwego ducha, a tym samym narażają się na utratę wszelkich dotychczasowych błogosławieństw. Nie idźmy za ich przykładem, lecz trwając w usprawiedliwieniu z wiary i w duchu wierności, starajmy się coraz więcej oceniać każdy zarys Boskiej prawdy podanej nam w Jego Słowie.

ODKUPICIEL I OKUP

Poselstwo o Ewangelii jest to wesoła nowina o okupowej ofierze, na podstawie której Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy. Pierwszą wzmiankę o Odkupicielu Bóg uczynił do ojca Abrahama, nie podając przy tym żadnych szczegółów. Bóg wspominał tylko, że Jego sprawiedliwość zostanie w jakiś sposób zaspokojona przez nasienie Abrahamowe (Mesjasza), a jako wynik tego przez nasienie to wypłynie błogosławieństwo na wszystkie rodzaje ziemi. Gdy Jezus przedstawił się jako nasienie Abrahamowe, On pierwszy wykazał filozofię Boskiego planu, według której On, jako to obiecane nasienie, miał sprowadzać przepowiedziane błogosławieństwo. Oto Jego słowa:

„*Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i aby dał duszę swoją na okup za wielu*” - Mat. 20:28.

Nawet to oświadczenie, zawierające w sobie tak wiele, nie zawierało szczegółów. Jednakowoż w Zakonie izraelskim Bóg wystawił obrazy i figury określające dość szczegółowo okup; nie w taki sposób, aby wszyscy mogli to zrozumieć, ale aby przez te typy i cienie, szczegóły odkupienia mogły w słusznym czasie stać się jasne i wyraźne tym, którzy mieli oczy wyrozumienia oświecone duchem świętym.

OFIARA POJEDNANIA ZA GRZECH

Słowo okup, jak to już wykazaliśmy oznacza równoważną cenę. Adam nieposłuszny i grzeszny został potępiony na śmierć, przeto potrzebował wykupienia ze śmierci i spod potępienia nałożonego przez sprawiedliwość. Jak Adam był tylko jednym człowiekiem, tak potrzeba było jednego człowieka na jego odkupienie. Jednakowoż człowiek ten miał być doskonałym, a takiego na ziemi nie było. Przeto Bóg posłał Jezusa, świętego, niewinnego i niepokalanego, aby odkupił Adama, a w nim cały rodzaj ludzki, ponieważ wszyscy byli włączeni w Adamowe nieposłuszeństwo. Gdy więc Jezus umarł na Kalwarii, „*sprawiedliwy za niesprawiedliwych*”, została złożona odpowiednia cena na odkupienie Adama i jego całego pokolenia. Jednakowoż cena ta, czyli zasługa, nie została oddana do rąk sprawiedliwości, cena ta należała do Niego, tj. do Jezusa. Co tedy zmartwychwstały Jezus uczynił z tą zasługą swej własnej ofiary? Na to odpowiadamy, że w czterdzieści dni później wstąpił do nieba, aby okazać się przed oblicznością Bożą za nami - za wierzącymi, czyli za „*domem wiary*”. Obraz tego był pokazany w Zakonie, jak to i Jezus oświadczył: „*Mojżesz o mnie pisał*” - Jan 5:46. W figurze najwyższy kapłan, Aaron przedstawiał poświęconego Jezusa, pomazanego duchem świętym, Najwyższego Kapłana naszego wyznania. Tak jak Aaron wziął krew cielca, która przedstawiała jego własną krew - życie, czyli ofiarę i wszedłszy do Świątyni Najświętszej kroił nią ubłagalnię na pojednanie za się (i za kapłanów) i za dom swój (pokolenie Lewiego), tak czynił Jezus w pozafigurze. Jezus nie wziął krwi cielca, ale „*swą własną krew*”, czyli zasługę swej własnej ofiary. Kroił On, czyli przedstawił ją nie za literalnych kapłanów i Lewitów, którzy byli ludem figuralnym, ale za pozafiguralnych królewskich



kapłanów i Lewitów (czyli sług), to jest za „domowników wiary”.

Jaki to wszystko ma związek z okupem? Odpowiadamy: Jest to filozofia tegoż, jaką podaje nam Pismo Święte. Nie jest to Boskim zamiarem ani my się tego spodziewamy, aby filozofia ta mogła być rozumiana przez wszystkich albo przez wielu. Nasz Pan powiedział, że niektórym dano jest wiedzieć, lecz innym nie dano (Mat. 13:11-17). Piszemy o tych rzeczach w nadziei dopomożenia tylko tym, którym

„dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego”.

Nie piszemy o tym dla obcych, dla których zrozumienie tych tajemnic nie jest zamierzone - być może dlatego, że jeszcze nie doszli do właściwej postawy serca, by mogli to przyjąć, albo też dlatego, że z czasem odwrócili się od właściwego stanu gorliwości, pokory i pojętości.

Ofiara okupowa została przestawiona Ojcu, gdy Jezus wstąpił do nieba. Według postanowionych przez Boga figur zasługa tej ofiary przedstawioną była nie za wszystkich lud, ale tylko za pozafiguralny „dom wiary”. Ta ofiara za grzech, którą Chrystus zadość uczynił Boskiej sprawiedliwości, była okupem. Jak to już wykazaliśmy, że nikt oprócz Jezusa, nie mógł złożyć tego okupu. Okup jako cena był dostateczny za wszystkich, a zastosowanie go zależało od samego Jezusa i od Boskiego planu, w którym On się zawierał. W figurze było pokazane, że okup nie miał być zastosowany za wszystkich od razu, ale tylko za „domowników wiary” - „za nas”. Ostatecznie jednak będzie on zastosowany za wszystkich; jest to „okup za wszystkich”, nie tylko w tym znaczeniu, że jest w zupełności wystarczający na spłacenie kary, ale i w tym znaczeniu, że wszyscy będą mogli z niego korzystać - pośrednio - gdy zasługa przejdzie przez „domowników wiary”, przez „członków jego ciała”.

Zróbmy porównanie: woda z wielkiego źródła przeznaczona jest do użytku mieszkańców wielkiego miasta. Aby mogła służyć przeznaczonemu celowi, przechodzi przez wiele rur i kranów. Z każdego kranu wypływa ta sama woda, ponieważ pochodzi z tego samego źródła. Pijąc tę wodę możemy mówić, że otrzymaliśmy ją z kranu albo też ze źródła. Jedno i drugie wyrażenie będzie właściwe. Podobnie w rozważaniach zasługi Chrystusowej ofiary powinniśmy pamiętać, że cała zasługa na pojednanie za grzechy wypływa z ofiarniczej śmierci naszego Pana - kiedykolwiek i jakkolwiek jest lub będzie zastosowana. Jezus jest Odkupicielem. Jego krew jest krwią pojednania za grzech Adama, który to grzech sprowadził wyrok śmierci na niego i na cały rodzaj ludzki. Nikt do okupu tego nie może dodać ani

nic ująć. Zgodnie z Boskim planem, okup jest zastosowany za Kościół „wybranych”, aby mogli mieć udział z Panem jako Jego „członkowie”, a umierając z Nim jako uczestnicy Jego ofiary, są oni tylko przewodem, przez który zasługa przejdzie do cielesnego Izraela i do świata pod Nowym Przymierzem. On jest źródłem, a członkowie Jego Ciała - wodociągami.

LEPSZE OFIARY

W broszurce „Cienie Przybytku” (wydanej w 1880 roku) przedmiot ten opisaliśmy szczegółowo. Wykazaliśmy tam, że Chrystus zamiast zastosować zasługę swej ofiary wprost za cały świat, najpierw zastosuje ją za małą klasę pociągniętą przez Ojca w obecnym wieku. Ojciec przyciąga (Jan 6:42) do Syna tych, którzy miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawości i szukają Boga, który przyciąga ich do Syna w tym celu, aby mogli być „usprawiedliwieni przez wiarą w jego krew”. Syn przyjmuje ich i zaznajamia z tym faktem, że On już dokonał pojednania za grzech i przedstawił takowe za „każdego, który uwierzy”. Następnie prowadzi ich do wyższego przywileju wystawionego w obecnym wieku Ewangelia - aby mogli stać się współofiarnikami z Nim, a tym sposobem także Jego oblubienicą i współdziedzicami w Jego Królestwie, które wkrótce będzie ustanowione w celu błogosławienia niewiernego świata, to jest tych, którzy dotąd nie byli pociągnięci, usprawiedliwieni ani błogosławieni. Tych pociągnie Syn podczas Tysiąclecia (Jan 12:32).

Czemu zasługa ofiary Jezusowej miałaby w taki sposób przechodzić na „domowników wiary”, a nie na całą ludzkość? Odpowiadamy, że ten zarys Boskiego planu jest jeszcze dotąd „tajemnicą” dla wszystkich oprócz „świętych”. Świętym, czyli poświęconym w Chrystusie, Bóg objawił ten wielki przywilej, że pod Wodzem Jezusem „wielu synów do chwały przywiedzie”, a ci będą nazwani „Jego braćmi”, „Jego członkami”, „Jego oblubienicą”. Jeżeli w przyszłości chcą mieć udział w Jego naturze i chwale, muszą teraz mieć udział w Jego cierpieniach, w „Jego śmierci”, a ponieważ On musiał cierpieć, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, oni także będą usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew, muszą również cierpieć, sprawiedliwi za niesprawiedliwych, jako „Jego członkowie” i jako dopełniający „ucisków Chrystusowych”. To nie znaczy, że Odkupiciel nie był kompetentny do przeprowadzenia zupełnego pojednania za grzechy całego świata, lecz w tym znaczeniu, że nasz Pan nie zastosował swej zasługi wprost za świat niewiernych. Ich grzechy są pozostawione, aby zasługa Chrystusowa po przejściu przez Kościół wybranych mogła przynieść im taką samą korzyść przy końcu, a ponadto, aby w obecnym Wiek Ewangelii mogła dać wybranym sposobność cierpienia z ich Panem i Głową, aby w słusznym czasie mogli także z Nim królować (Kol. 1:24).



Rzecz ta jest wyraźnie pokazana w figurze, której opis znajdujemy w 3 Ks. Mojżeszowej, rozdz. 16. Jak osobista ofiara Najwyższego Kapłana Jezusa była przedstawiona w cielcu, tak ofiara Jego przyjętych członków była pokazana w następnej, czyli dodatkowej ofierze kozła. Ci, którzy przedmiot ten badali, pamiętają dobrze, że cokolwiek było czynione z cielcem, czyniono także z kozłem i że w ten sposób Bóg przepowiedział i pokazał, że wszyscy, którzy staną się członkami wybranego „królewskiego kapłaństwa”, muszą być podobni miłemu Synowi Bożemu, Najwyższemu Kapłanowi, przez którego ofiarę byli usprawiedliwieni. W Nowym Testamencie są oni nazwani naśladowcami Jezusa, postępującymi „wąską drogą” - drogą samoofiary, zaparcia samego siebie, drogą krzyżową.

Wykazywaliśmy często, że ci tak wysoce zaszczytzeni byli przedtem „dziećmi gniewu jako i drudzy”, a wielu z nich byli „obcymi i dalekimi od Boga”, lecz stali się bliskimi przez „krew” krzyża, a jeszcze bliższymi przez cierpienia obecnego Wieku Ewangelii, tego pozafiguralnego Dnia Pojednania, w którym są składane prawdziwe ofiary za grzech.

Któż tego nie widzi, że Pan nasz Jezus ofiarował samego siebie ofiarą za grzech raz za wszystkich i że Chrystus umierał tylko „raz za wszystkich”? Kto tego nie widzi, że w figurze były dwie odrębne ofiary - cielca i kozła? Kto nie widzi, że dwie są także ofiary za grzech w Wieku Ewangelii - nasz Pan i Odkupiciel, ośrodek całej zasługi i ofiara Jego Kościoła, Jego Ciała, za które ta Jego zasługa jest zastosowana? Kto nie widzi, że dwie ofiary za grzech: cielca (Jezusa) i kozła (członków Jego Ciała) są tymi „lepszymi ofiarami” wspomnianymi przez apostoła Pawła (Hebr. 9:23)? Kto nie widzi, że to są te ofiary za grzech, których ciała palone bywały za obozem (3 Mojż. 16:27)? Kto nie widzi, że apostoł zachęca nas do stawiania naszych ciał ofiarą żywą i mówi:

„Wynijdźmy do niego (Jezusa) za obóz, nosząc urągania jego” - Hebr. 13:13?

Jak pewnym jest, że dwa razy dwa jest cztery, tak jest pewnym, że ci, którzy wychodzą za obóz z naszym Panem, są uczestnikami w ofierze za grzech, jak to apostoł wyraźnie oświadczył.

„MAMY ORĘDOWNIKA”

Mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Świat nie ma orędownika u Ojca, ponieważ ludzie stanowiący ten świat nie wierzą i nie przyjęli Jezusa za swego odkupiciela i orędownika. On nie okazał się przed oblicznością Bożą za nimi, lecz „za nami”. Jezus po wstąpieniu do nieba przedstawił swoją zasługę za grzechy wierzących popełnione w przeszłość-

ci. On nie zastosował swej zasługi za nasze przyszłe grzechy, przewinienia i przestępstwa, słabości itp. Na uzasadnienie swego dzieła jako Orędownik nasz Pan zatrzymał pewną miarę swej nader wielkiej zasługi na przykrycie tych naszych słabości, które popełniamy po poświęceniu, z tym jednak zastrzeżeniem, że będziemy się udawać do tronu łaski, by uzyskać miłosierdzie - nie za grzech pierworodny, bo ten dla wierzących przeminał przez dobroć Bożą, lecz za nasze codzienne przewinienia wynikłe z nieświadomości lub ze słabości. Jesteśmy więc zachęceni, abyśmy pamiętali, że niedoskonałości naszego glinianego naczynia nie mogą nas powstrzymać od tej przyjemnej Bogu ofiary. Jako z ducha spłodzone Nowe Stworzenia te wszystkie słabości mamy przykryte przez zasługę Orędownika, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. W taki to sposób jesteśmy napominani, aby zachować nasze szaty niepokalane od świata, ponieważ gdy znajdujemy się we właściwym stanie serca, będziemy oceniać ten przywilej udawania się do tronu łaski w celu zmycia naszych win i słabości, a oceniając go, będziemy z niego chętnie korzystać.

W taki to sposób nasz Pan jest ubłaganiem „za grzechy nasze, a także za grzechy całego świata”. Zachodzi jednak w tym pewna różnica. Nasze (Kościoła) grzechy były przedstawione w jednej części ofiar za grzech, w cielcu; grzechy świata były zaś przedstawione w drugiej części, to jest w kozle (Hebr. 13). Jezus dokonał już zadośćuczynienia za grzechy nasze. Teraz składa On swoich członków w ofierze, aby mogli uczestniczyć w Jego cierpieniach, a w przyszłości w Jego chwale. On przesyła swoją zasługę przez Kościół i „w słusznym czasie” zastosuje ją „za grzechy całego świata”. Zasługa Pojednawcy nie jest bynajmniej umniejszona tym, że przechodzi przez tych, których On przyjmuje i których także przyjmuje Ojciec za „członków ciała Chrystusowego”.

Myśl o przechodzeniu Jego zasługi przez Kościół wyraził Jezus, gdy powiedział: „Jeśliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje, lecz jeśliby obumarło, wielki pożytek przynosi” - Jan 12:24. Natychmiastowym pożytkiem z śmierci naszego Pana było uznanie Kościoła - „domu wiary”. Obumarcie zaś ziarn przyjętych jako części pierwotnego ma w słusznym czasie przynieść postanowiony plon, o jakim czyni wzmiankę prorok mówiąc: „Gdy się wrzuci garść zboża do ziemi na wierzchu gór, zaszumi jako Liban urodzaj jego” - Psalm 72:16.

„POŚREDNIK NOWEGO PRZYMIERZA”

Słowo „Pośrednik” nie ma tego samego znaczenia co słowo „Odkupiciel”, „Wykupiciel” itp. Przeciwnie, Pośrednika nie było potrzeba, dokąd wpraw Odkupiciel nie wybawiłby ludzkości. Słowo „pośrednik” używane jest w Piśmie Świętym tylko w łączności z usta-



nawianiem przymierzy, a nigdy inaczej. Na przykład, „Mojżesz, pośrednik Przymierza Zakonu” - „Chrystus, Pośrednik Nowego Przymierza”. Należy jednak zauważyć, że Aaron, kapłan, nie pośredniczył w żadnym przymierzu; tak samo Jezus jako pozafiguralny kapłan nie był ani nie jest pośrednikiem przymierza. Dziełem kapłana było składać ofiary za grzechy i dzieło to nasz Pan sprawował przez blisko dziewiętnaście stuleci jako pozafiguralny Najwyższy Kapłan. Całe pozafiguralne kapłaństwo musi składać „ofiary święte i przyjemne Bogu”, bo inaczej nie mogłoby być „królewskim kapłaństwem” (Rzym. 12:1).

Należy jednak zauważyć, że Mojżesz był figurą na Chrystusa - Jezusa jako Głowę, a Kościół jako Jego Ciało. Jak to na przykład powiedział św. Piotr w Dziejach Ap. 3:22

„Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka (Nauczyciela, Pośrednika) wzbudzi wam Bóg wasz z braci waszych jako mię, onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu”.

Tym pozafiguralnym Mojżeszem tutaj wspomnianym będzie niezawodnie uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, w Jego nauczaniu świata w Tysiącleciu. Jest rzeczą pewną i ogólnie wiadomą, że ci, co nie słuchają Pana w obecnym czasie, nie są wytraceni. Tego to pozafiguralnego Mojżesza wybranego spośród braci Bóg formuje w obecnym Wieku Ewangelii. Nasz Odkupiciel i Pan był wzbudzony najpierw, aby był „Głową nad Kościołem”, który jest „ciałem Jego”. Od tamtego czasu członkowie bywają wzbudzani ze świata, czyli oddzielani od świata do Pana i są przygotowywani do chwalebного dzieła Tysiąclecia (Efezj. 1:23, 4:12,16, 5:30; Kol. 1:18, 3:15).

Mojżesz nie był figuralnym kapłanem ani nie sprawował figuralnego pojednania za grzech; czynność ta była dziełem kapłana - Aarona. Mojżesz jako pośrednik Przymierza Zakonu figurował Chrystus, Głowę i Ciało, Pośrednika Nowego Przymierza.

Jednakowoż, aby mogło być rozpoznany przyszłe dzieło Pośrednika w pieczętowaniu Nowego Przymierza, będzie ono żywotnie utożsamione z dziełem pojednania. Mamy świadectwo tego w figurze, iż Mojżesz do zapieczętowania Przymierza Zakonu użył krwi tak cielców, jak i kozłów. Zupełnie wyraźną tego lekcją jest, że On większy Pośrednik, Chrystus, Jezus jako Głowa, a Kościół jako Jego „członkowie”, zapieczętuje, czyli pokropi Nowe Przymierze krwią ofiary pozafiguralnego cielca (Odkupiciela naszego, Jezusa), a także krwią pozafigu-

ralnego kozła (Kościoła, czyli Jego członków).

TREŚCIWE ZSUMOWANIE

Obserwując pierwotne przymierze uczynione z Abrahamem, widzimy, że było ono jakoby zamknięty teleskop. Przez setki lat zdawało się, że cielesny Izrael jest tym obiecany nasieniem Abrahamowym, przez które miały być błogosławione wszystkie narody ziemi. Jednakowoż po szesnastu stuleciach teleskop ten został nastawiony na dalszą odległość i sprawy uległy tak wielkiej zmianie, że Żydzi dotąd nie wiedzą, co się stało. Tą przeoczoną przez Żydów rzeczą było, że Chrystus Jezus przyszedł i osobiście stał się nasieniem Abrahamowym przez posłuszeństwo Zakonowi. Później, przez to, że umarł za rodzaj ludzki, został wyniesiony do chwały i stał się duchowym nasieniem Abrahamowym. Odtąd był On gotowy udzielić ziemskiej części izraelskich błogosławieństw tym, którzy chcieli je przyjąć - przez usprawiedliwienie z wiary. Zdumiony Izrael wahał się i łaska ta przeszła do kilku jednostek z tego narodu i do tysięcy innych, będących poprzednio w ciemności, to jest do pogan. Ci przyjąwszy błogosławiony przywilej usprawiedliwienia, byli zaproszeni do poświęcenia, jak to uczynił ich Odkupiciel.

To dzieło ofiarowania trwało przez przeszło dziewiętnaście stuleci i niezadługo się skończy. Wtenczas przywilej społeczności z Bogiem i przymierza będzie dany według oświadczenia apostoła i proroków ponownie Izraelowi, lecz nie przez ich Przymierze Zakonu, ale przez przymierze, jakie wtenczas Bóg z nimi uczyni. Odkupiciel i uczestnicy Jego ofiary, Jego „członkowie”, „oblubienica” będą Pośrednikiem tego Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem (Ezech. 10:60-61; Rzym. 11:27-32).

Co więcej, chwalebne przywileje tego Nowego Przymierza nie będą ograniczone tylko do samych Żydów, lecz wszystkie narody ziemi dostąpią przywileju stania się „prawdziwymi Izraelitami”, bez zdrady i będą mogli przyjąć prawa, warunki i błogosławieństwa tego Nowego Przymierza.

Tym sposobem skuteczność i błogosławieństwo krwi Chrystusowej rozciągnie się nie tylko na „domowników wiary” obecnego wieku, ale także na Żydów i na wszystkie inne narody w wieku przyszłym. Krew Chrystusowa będzie tym czynnikiem błogosławieństwa i tylko przez jego skuteczność narody zostaną przywrócone do społeczności z Bogiem, ponieważ duchowy i cielesny Izrael będą połączone w rozdzielaniu tychże błogosławieństw wszystkim narodom.

Należy pamiętać, że kapłan nigdy nie jest pośrednikiem przymierza, a pośrednik przymierza nie jest kapłanem, na składanie ofiary za grzech w celu pojednania. Ponieważ Bóg w Słowie swoim rzeczy te wyraźnie rozdzielił,



przeto i my dobrze uczynimy, gdy trzymać je będziemy oddzielnie w naszych myślach i słowach, bo inaczej mogłoby w słabych naszych głowach powstać zamieszanie względem pewnych określeń, chociaż trzymalibyśmy się mocno niektórych faktów.

Watch Tower
R-87 (1909 r.)
„Straż”